

---

## Opieka nad dwudziestowiecznymi kolekcjami rękopiśmiennymi na przykładzie archiwów pisarzy, naukowców i ludzi kultury: możliwości nowych technologii konserwatorskich\*

Agata Lipińska

notes 17\_2015  
konserwatorski

**Summary:** Agata Lipińska, *Care of 20<sup>th</sup> Century Manuscript Collections as Exemplified by Archives of Writers, Scholars and Men of Culture: Possibilities Provided by New Conservation Technologies*

Conservation care of the legacies of important figures of the Polish intellectual life in the 20<sup>th</sup> century is complicated due to a large diversity of the donated material. The collection is often composed of documents in a traditional form: letters, postcards, official documents, typescripts, manuscripts, studies – all either hand-written or type-written on paper support of various quality, and, often, on accidental paper of bad quality. The mass deacidification technologies possessed by the National Library of Poland – by halting the paper degradation process – solve an important problem of the 19<sup>th</sup> and 20<sup>th</sup> century holdings' preservation. It is possible now to combine the methods of traditional and mass conservation. Inclusion of deacidification in the conservation programme must

---

\* Artykuł jest pokłosiem referatu wygłoszonego na ogólnopolskiej konferencji naukowej: *Konserwacja kolekcji zabytkowych – historia, wyzwania, ograniczenia*, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, 17 kwietnia 2015 r.

be combined with the knowledge on the advantages and disadvantages of the possessed technologies.

— Zbiory rękopiśmienne Biblioteki Narodowej liczyły w końcu 2014 roku 21 478 jednostek (31 479 woluminów), powstałych od średniowiecza do czasów współczesnych. Zbiory z XIX i XX wieku stanowiły aż 3/4 tego zbioru. Zainicjowany w 2013 roku projekt *Kolekcja polskiej literatury współczesnej* spowodował, że w 2014 roku do BN wpłynęło 631 jednostek materiałów w 1333 woluminach, w większości z XX wieku<sup>1</sup>. *Kolekcja* przyczyni się niewątpliwie do powiększenia zbiorów Narodowej Książnicy, głównie dwudziestowiecznych<sup>2</sup>.

Opieka konserwatorska nad spuściznami ważnych postaci polskiego życia intelektualnego z tego okresu jest skomplikowana ze względu na duże zróżnicowanie przekazywanych materiałów. Z powodów merytorycznych przechowywane są one razem, to jednak sprawia, że – stykając się fizycznie ze sobą – mogą przyspieszać procesy starzenia sąsiadujących materiałów. Na kolekcję tę składają się dokumenty w tradycyjnej formie: listy, karty pocztowe, dokumenty urzędowe, maszynopisy, rękopisy oraz opracowania, sporządzone ręcznie lub maszynowo na podłożach papierowych różnej jakości (często niestety na papierze przypadkowym i złej jakości). Dokumenty mają charakter luźnych kart lub zeszytów, notesów, bloków, a nawet oprawnych tomów. Zróżnicowanie mediów użytych do naniesienia zapisu na jedną kartę – atramenty w wielu kolorach, pieczęcie, druk – oraz połączenie ze sobą różnych papierów czy materiałów powodują, że archiwalia wymagają dużej ostrożności i uwagi podczas przebiegu konserwacji. W omawianych zbiorach znajdujemy też inne materiały, na przykład

<sup>1</sup> Biblioteka Narodowa, *Sprawozdanie Biblioteki Narodowej za rok 2013*, Warszawa 2014 oraz sprawozdania Zakładu Rękopisów z 2014 r.

<sup>2</sup> [www.bn.org.pl/zbiory/rekopisy](http://www.bn.org.pl/zbiory/rekopisy) [dostęp: 09.01.2015].

plastik, z którego zrobione są okładki notesów, metalowe zszywki i spinacze, a także fotografie – luźne, ale również wklejone w albumy lub przyklejone na legitymacjach. W kolekcji odnaleźć też można rysunki, materiały dźwiękowe, większe lub mniejsze przedmioty pamiątkowe.

### **Opieka nad kolekcją: profilaktyka**

Zrozumiałe jest, że oddane pod opiekę BN zbiory są chronione przede wszystkim poprzez działania, które można zastosować dla całej kolekcji. Pierwszym warunkiem prawidłowej ochrony zbiorów jest miejsce ich magazynowania oraz właściwe warunki przechowywania (pomieszczenia magazynowe, półki) i panujące tam stabilne warunki klimatyczne. Pomieszczenia powinny być czyste i ochronić zbiory przed światłem. Zbiory trafiające do magazynu muszą być stabilne mikrobiologicznie. Umieszczenie czystych mikrobiologicznie zbiorów w prawidłowych warunkach przechowywania może być przez wiele lat jedynym działaniem profilaktycznym, jakiemu zostały poddane wszystkie jednostki w kolekcji.

W Bibliotece Narodowej wszystkie gromadzone zbiory, oprócz egzemplarza obowiązkowego, przechodzą przez komorę dezynfekcyjną i dopiero wtedy mają prawo znaleźć się w magazynie.

Narodowa Książnica dysponuje kilkoma narzędziami pozwalającymi rozwiązywać na miejscu kluczowe problemy profilaktyki. Jest to własna komora dezynfekcyjna, introligatornia specjalistyczna i laboratorium konserwatorskie, które kontroluje klimat, czystość mikrobiologiczną i właściwości chemiczne papieru. Problemy związane z zabezpieczeniem zbiorów w komórkach gromadzących oraz decyzje o rodzaju prac konserwatorskich i restauratorskich konsultowane są na bieżąco w dwóch zakładach konserwacji papieru BN – Zakładzie Konserwacji Zbiorów Bibliotecznych oraz Zakładzie Konserwacji Masowej Zbiorów Bibliotecznych.

Zbiory rękopiśmienne z XX wieku napływające do Biblioteki Narodowej, po przeprowadzonej dezynfekcji, trafiają do magazynów Zakładu Rękopisów. Tu rozpoczyna się wielomiesięczna, a czasem wieloletnia praca merytoryczna nad ich opracowaniem. Zakład Rękopisów, jak i wszystkie zakłady gromadzące zbiory w BN, posiada zapas opakowań ochronnych (teczek, obwolut, fascykuł) z dobrych bezkwasowych tektur i papierów. W każdym przyjmowanym darze czy zakupie znajduje się część, która stanowi jego trzon, najważniejszy, najciekawszy element. Ta część zwykle od razu jest oddzielana od pozostałych materiałów, opracowywana oraz przekładana w odpowiednie teczki bezkwasowe o właściwych rozmiarach. Pozostałe obiekty są porządkowane, rozpoznawane i opracowywane merytorycznie w drugiej kolejności. W zależności od wielkości przyjętej spuścizny intelektualnej opracowanie jej może trwać nawet kilka lat. W miarę postępu prac przy opracowaniu następuje również rozdzielenie zbiorów zgodnie z polityką gromadzenia prowadzoną przez BN, na przykład w przyjętej w 2015 roku spuściznie po Franciszce i Stefanie Themersonach wydzielono plakaty, rysunki oraz materiały audiowizualne. Trafiają one za jakiś czas do odpowiednich komórek gromadzących. W ten sposób w Zakładzie Rękopisów pozostają materiały rękopiśmienne oraz obiekty nietypowe, zwane tu trójwymiarowymi obiektami muzealnymi. Są to zarówno drobne pamiątkowe przedmioty, nagrody, instrumenty, jak i ubrania, elementy wyposażenia mieszkania czy prezenty od przyjaciół-artystów. Wszystkie je również należy objąć działaniami profilaktycznymi opisanymi powyżej. Ze względu na różnorodność materiałów, zbiory te przechowywane są w odrębnym magazynie, w innych warunkach niż obiekty na podłożu papierowym.

Prace konserwatorskie oznaczają ingerencję w materialną część zbiorów spowodowaną złym stanem ich zachowania lub ingerencją w celu zabezpieczenia kolekcji przed szkodliwym upływem czasu. O ile działania profilaktyczne mogą być prowadzone przez

bezpośrednich opiekunów zbiorów i dotyczą całości, o tyle prace konserwatorskie i restauratorskie wymagają bezpośredniego nadzoru konserwatora-specjalisty i jednorazowo dotyczą ograniczonej liczby obiektów.

Do początku XXI wieku tylko szczególne, wytypowane obiekty rękopiśmienne poddawane były pracom konserwatorskim. Przede wszystkim dotyczyło to obiektów skarbcowych – od najstarszych, średniowiecznych zabytków aż po dzieła naszych narodowych wieszczów z XIX wieku. Należy zauważyć, że kolekcje dawne, powstałe do początków XIX wieku, są dość jednorodne pod względem użytych trwałych materiałów – jest to papier czerpany, skóra, pergamin, naturalne sznurki, nici i inne. W XIX wieku nie tylko papier produkowany był w sposób przemysłowy, masowy, lecz także media służące do pisania. Atramenty kupowało się jako gotowe towary w kilku kolorach, gotowe do użycia. Pojawiła się też maszyna do pisania. Kupujący mógł wybierać pomiędzy różnymi papierami i mediami, a więc też decydować się na tańsze towary – co z punktu widzenia XXI wieku oznacza ich gorszą jakość i szybsze tracenie oryginalnego wyglądu, na różnych poziomach technologicznych obiektu (podłoża, zapisu, konstrukcji całości).

Zbiory z XIX i XX wieku w zdecydowanej większości wykonano na papierach maszynowych, które zawsze wymagają odkwaszenia w celu zatrzymania przyspieszonego starzenia. Przeprowadzenie tego zabiegu w środowisku wodnym jest często niebezpieczne dla nowych, innych niż żelazowo-galusowe, nietrwałych, wrażliwych atramentów. Niebezpieczeństwo polega na rozmyciu lub nawet całkowitym usunięciu tekstu. Jednak pozostawienie procesów degradacji bez ingerencji ma również wpływ na media – może powodować zmiany kolorystyczne, blaknięcie atramentów, a nawet ich zanikanie. Oczywiście jest, że postępująca degradacja podłoża spowoduje w końcu jego rozpad wraz z naniesioną informacją.

Liczba różnorodnych materiałów, połączonych ze sobą na nowe sposoby w jeden obiekt, wzrasta, im bliżej XX wieku. Często nie jest możliwe bezpieczne ich rozdzielanie. Powoduje to rezygnację z części zabiegów konserwatorskich, które standardowo wykonywano przy zbiorach dawnych. Do nietrwałych papierów i atramentów dochodzą nowe sposoby szycia, z zastosowaniem zszywek w kupowanych gotowych notesach czy blokach. Są one – wraz ze spinaczami pozostawianymi nagminnie w dokumentach – przyczyną pojawiania się rdzy i korozji na kartach bezpośrednio z nimi sąsiadujących. Mniej więcej od połowy XX wieku materiały są łączone za pomocą klejów syntetycznych. Przeważnie przytrzymywały one pliki pojedynczych kart, ale też stosowane były amatorsko w celu przyklejania do siebie różnych materiałów, np. fotografii. Materiały gorszej jakości często połączone są z tymi o lepszych właściwościach fizykochemicznych, co powoduje przyspieszone starzenie tych drugich. Kleje syntetyczne stosowali przy tym sami właściciele (twórcy, intelektualiści) przy tworzeniu swoich dokumentów, jak i później osoby próbujące wzmocnić i naprawiać materiały o pogarszającym się stanie zachowania. Współistnienie w jednym obiekcie klejów syntetycznych, nietrwałych atramentów i kruchego papieru uniemożliwia często ich rozdzielanie.

W zależności od indywidualnej historii danej spuścizny zbiory mają większe lub mniejsze uszkodzenia mechaniczne. Kwaśny papier, starzejąc się, ciemnieje i staje się bardzo łamliwy. Przy pH poniżej 4 papier kruszy się już przy dotknięciu, powodując utratę informacji (tekstu bądź obrazu). Na wcześniejszych etapach degradacji obserwujemy zwiększoną podatność na rozdarcia i pęknięcia na marginesach oraz w miejscu złożenia.

Prace konserwatorskie przy zbiorach z tego okresu można prowadzić sprawdzonymi metodami konserwacji tradycyjnej, używając naturalnych klejów i uzupełniając ubytki szlachetnymi materiałami długowłóknistymi. Dotyczy to zwykle uzupełniania podłoża i łączenia pęknięć

i przedarć. Tradycyjne zabiegi i metody łączenia materiałów związane są jednak z użyciem wody lub chociażby tylko podniesieniem wilgotności podłoża, co może być niebezpieczne dla obiektu jako całości.

Od 2005 roku Biblioteka Narodowa dysponuje nowym narzędziem konserwatorskim, jakim są technologie masowego odkwaszania zbiorów na podłożu papierowym. W 2005 roku była to technologia Neschen, a od 2007 technologia Bookkeeper. Ta ostatnia, bezwodna technologia odkwaszania, okazała się szczególnie przydatna przy zbiorach rękopiśmiennych. Współpracę z Zakładem Konserwacji Masowej zaczęto nieśmiało w 2010 roku – od odkwaszania ręcznie rękopisu *Krzyżaków* Henryka Sienkiewicza. W kolejnym roku odkwaszono już kilka woluminów z biblioteki Zygmunta Augusta, również ręcznie, bez demonstrowania ich historycznej oprawy. Jednak technologia Bookkeeper okazała się szczególnie przydatna do odkwaszania zbiorów z XIX–XX wieku. W latach 2013–2014 odkwaszono archiwa: Zbigniewa Herberta, Mieczysława Jastruna, Aleksandra Janty-Pończyńskiego oraz dzienniki Kazimierza Grochowskiego.

Pod względem budowy zbiory rękopiśmienne to grupy luźnych kart, często różnego formatu, różniące się grubością, kolorem i stanem degradacji. Czasem materiały uporządkowane są przez właściciela, podzielone na twórczość, korespondencję, dokumenty rodzinne. Nieodłącznym elementem spuścizn są zaadresowane koperty ze znaczkami, telegramy, pisma urzędowe. Rzadko kiedy współczesne rękopisy przyjmują formę oprawnego grubego tomu, materiały zwarte to zwykle zapisane gotowe wyroby papiernicze z danego okresu: notesy adresowe, bruliony, teczki. Sporadycznie do zbiorów trafiają materiały wtórnie opracowane przez intrologatora w większe tomy. Ta forma materialna – obiektów o niedużej objętości lub dających się podzielić na mniejsze grupy luźnych kart – pozwala na umieszczenie rękopisów w specjalnych teczkach i odkwaszenie ich w systemie głównym Bookkeeper w zbiorniku poziomym. Zakład Konserwacji Masowej przy współpracy

z Zakładem Rękopisów wypracował sposób przygotowania zbiorów do odkwaszania i przeprowadzania samego procesu, tak by materiały przeszły go bezpiecznie i nie pomieszały się ze sobą.

Zalety odkwaszania w technologii Bookkeeper to:

- masowe odkwaszenie dużej partii zbiorów skomplikowanych technologicznie;
- znaczne podniesienie pH podłoża papierowego, do wartości 8-9;
- nierozmywanie się atramentów ani pieczęci;
- brak deformacji materiałów połączonych ze sobą – dotyczy to zarówno opraw, jak i papierów posklejanych ze sobą, na przykład wycinków, ksiąg *silva rerum*.

Podczas odkwaszania papiery nie zwiększają swojej powierzchni i nie kurczą się po procesie – jak to ma miejsce w kąpielach wodnych.

Metoda ta ma również wady, zauważalne dla konserwatorów, którzy analizują cały proces zabezpieczenia zbiorów:

- pokrycie papieru cienką warstwą mikrokrystalicznego tlenu magnezu jest nieprzyjemne dla użytkownika i wyczuwalne przez pierwsze lata po odkwaszeniu, nawet po starannym oczyszczeniu mechanicznym. Z tego powodu wszelkie naprawy podłoża – uzupełnianie ubytków, podklejanie rozdarć, czyszczenie zabrudzeń – należy wykonać przed odkwaszaniem zbiorów;
- nie można odkwaszać fotografii: należy wyłączyć z kolekcji na czas odkwaszania wszystkie fotografie, a jeśli są one integralnie związane z obiektem (np. albumy sztuczne, *silva rerum*), należy zaznaczyć ich obecność. Decyzja, w jaki sposób odkwaszyć taki obiekt, podejmowana jest wtedy przez konserwatorów Zakładu Konserwacji Masowej. Fotografie powracające do obiektu należy zabezpieczyć przed kontaktem z odkwaszonym papierem;
- materiał skierowany do odkwaszania musi być opracowany merytorycznie i spaginowany. Oznacza to, że zabieg odkwaszania masowego można wykonać dopiero po sporządzeniu



inwentarza, czyli 2-3 lata po wpłynięciu kolekcji do Biblioteki Narodowej (dla przykładu, dezynfekcję należy wykonać od razu po wpłynięciu materiałów do biblioteki, bez inwentaryzowania zbiorów, a nawet bez wyjmowania obiektów z pudeł).

Z naszego dziesięcioletniego doświadczenia z odkwaszaniem zbiorów bibliotecznych i archiwalnych wynika, że materiały powstałe do lat 1950-1955 mają więcej uszkodzeń mechanicznych, zacieków i są mocniej zdegradowane. Spowodowane jest to dwiema wojnami światowymi: zniszczeniami budynków bibliotecznych, przemieszczeniami zbiorów w tym czasie i przechowywaniem ich w przypadkowych miejscach. Materiały te nie mogą wobec powyższego być poddane odkwaszaniu bez przeglądu konserwatorskiego i podjęcia niezbędnych dodatkowych prac. Materiały z drugiej połowy XX wieku są w zdecydowanie lepszej kondycji.

Zasadą przyjętą w ZKMZB jest poszanowanie dla wartości historycznej obiektu, co sprowadza się do minimalizowania ingerencji konserwatorskich. Wykonywane są naprawy i wzmocnienia podłoża, usuwana jest rdza w miejscach metalowych elementów, podejmowane są próby usuwania wtórnych amatorskich napraw. Najważniejszą rzeczą jest ochrona zawartych treści, jeśli więc zabiegi dotyczące podłoża mogą być niebezpieczne dla tekstu - rezygnuje się z nich, a stare naprawy stają się częścią historii obiektu.

Dopiero tak przygotowane obiekty można odkwaszać w systemie Bookkeeper. W przypadku tej technologii musi to być ostatni przeprowadzany zabieg konserwatorski.

## Podsumowanie

Posiadane przez Bibliotekę Narodową technologie masowego odkwaszania rozwiązują ważny problem stanu zachowania kolekcji dziewiętnasto- i dwudziestowiecznych poprzez zatrzymanie procesu degradacji



**Fot. 1.**  
Archiwum Jerzego Turowicza  
w trakcie opracowywania  
(fot. A. Lipińska)



**Fot. 2.**  
Archiwum Włodzimierza Bugiela –  
stan przed konserwacją  
(fot. I. Nowak)

papieru. Włączenie odkwaszania do wieloetapowego programu profilaktyki musi być połączone z wiedzą na temat zalet i wad tego procesu. Wymaga to od opiekunów zbiorów stałego kontaktu z konserwatorami i konsultowania z nimi wątpliwości, jakie pojawiają się przy typowaniu obiektów w Zakładzie Rękopisów, oraz ustalania liczby i rodzaju prac konserwatorskich niezbędnych do wykonania przed odkwaszaniem.

Na koniec należy jeszcze wspomnieć o technologiach informatycznych i ich wzrastającym znaczeniu w udostępnianiu treści – co chroni oryginalne rękopisy przed bezpośrednim kontaktem z użytkownikami, czyli przed narastaniem uszkodzeń mechanicznych papieru. Technologie cyfrowe pozwalają również dotrzeć do tekstów, które z powodu degradacji podłoża czy mediów stały się nieczytelne. Możliwe jest obecnie ich uwidocznienie i utrwalenie w postaci cyfrowej. Jeszcze 20–30 lat temu to do konserwatorów należało rozwiązywanie problemu uwidocznienia zapisów za pomocą zabiegów chemicznych. Zabiegi te nie zawsze były udane i stabilne. W dzisiejszych czasach nie trzeba już tego robić.

Przeglądając materiały z ostatnich 100 lat, można odnieść wrażenie, jakby zaglądało się do – wypełnionych niepotrzebną makulaturą – biurka naszych dziadków. Papiery w większości pożółkłe, czasem dość kruche, łatwo drące się przy przeglądaniu, rdzewiejące zszywki, ślady zalania, kartonowe okładki zeszytów, notesy adresowe w plastikowych okładkach, wycinki z gazet, czasem porządnie ponaklejane na inne kartki papieru, legitymacje ze zdjęciami, fotografie luzem, fotografie w albumach – tak wyglądają materiały rękopiśmienne z XX wieku. Ta epoka dobiegła końca.

Od połowy lat 90. XX wieku ustał napływ do BN zbiorów utrwalonych na kwaśnym papierze. Ludzie kultury i nauki używają dzisiaj powszechnie internetu, tam szukają informacji, a notatki i teksty trzymają nie na półce, tylko w komputerze, pamięciach zewnętrznych lub w „chmurze”. Oznacza to z dużym prawdopodobieństwem zmniejszenie

w ciągu 10-15 lat ilości materiałów na podłożu papierowym, które będą możliwe do zarchiwizowania. Coraz mniej osób będzie pozostawiać po sobie papierowe archiwa. Opiekunowie zbiorów i konserwatorzy papieru, nie czując już takiej presji napływających kolejnych zbiorów, będą mogli spokojnie zająć się najbardziej problematycznymi, obfitymi zbiorami z XX wieku.